

Z Czarnowca do Częstochowy w cztery dni

Category: FELIETONY,NEWS

written by Marek | 13 lipca 2025



W dniach 5-8 lipca 2025 r. odbyła się **3. Pielgrzymka Rowerowa ostrołęckiej, męskiej grupy różańcowej Nazaret.**

Mieszkaniec Czarnowca, Pan Zenon Dzwonkowski przesyła nam dziś swoją relację.

Zachęcam do lektury...

ROWEREM

OSTROŁĘKA
NAZARET
MĘSKA GRUPA RÓŻAŃCOWA

III PIELGRZYMKA ROWEROWA

na Jasną Górę

5 - 8 LIPCA 2025

05.07 - OSTROŁĘKA - STOJADŁA - 115 KM
06.07 - STOJADŁA - NOWE MIASTO - 114 KM
07.07 - NOWE MIASTO - WŁOSZCZOWA - 113 KM
08.07 - WŁOSZCZOWA - CZĘSTOCHOWA - 66 KM
08.07 - MSZA ŚW. - 18.30
08.07 - POWRÓT AUTOKAREM - 21.30

START

GODZ. 7.00
PARKING
PRZY ZBAWICIELU ŚWIATA

113 km

WŁOSZCZOWA

CZĘSTOCHOWA

NOWE MIASTO

114 km

STOJADŁA

115 km

OSTRÓW MAZ.

OSTROŁĘKA

ORGANIZATOR

MĘSKA GRUPA RÓŻAŃCOWA
NAZARET

CAŁKOWITY KOSZT PIELGRZYMKI DLA JEDNEJ OSOBY - 680 ZŁ

INFORMACJE I ZAPISY - LESZEK - 606 587 453

DZIEŃ 1.

Wyruszamy!

Zebraliśmy się o godzinie 6.30 w kościele p.w. Zbawicela Świata w Ostrołęce. Po mszy świętej i błogosławieństwie księdza proboszcza ruszyliśmy w drogę. Pogoda sprzyjała choć lekki wiatr zmniejszał nam prędkość. Pierwsze kilometry jechaliśmy w ciszy, każdy chyba układał sobie w sercu intencje. Pierwszy odpoczynek mieliśmy w Czerwinie, a następny w Ostrowi Mazowieckiej. Wieczorem dotarliśmy do miejscowości Stojadła i tam po apelu udaliśmy się na spoczynek w szkole podstawowej.



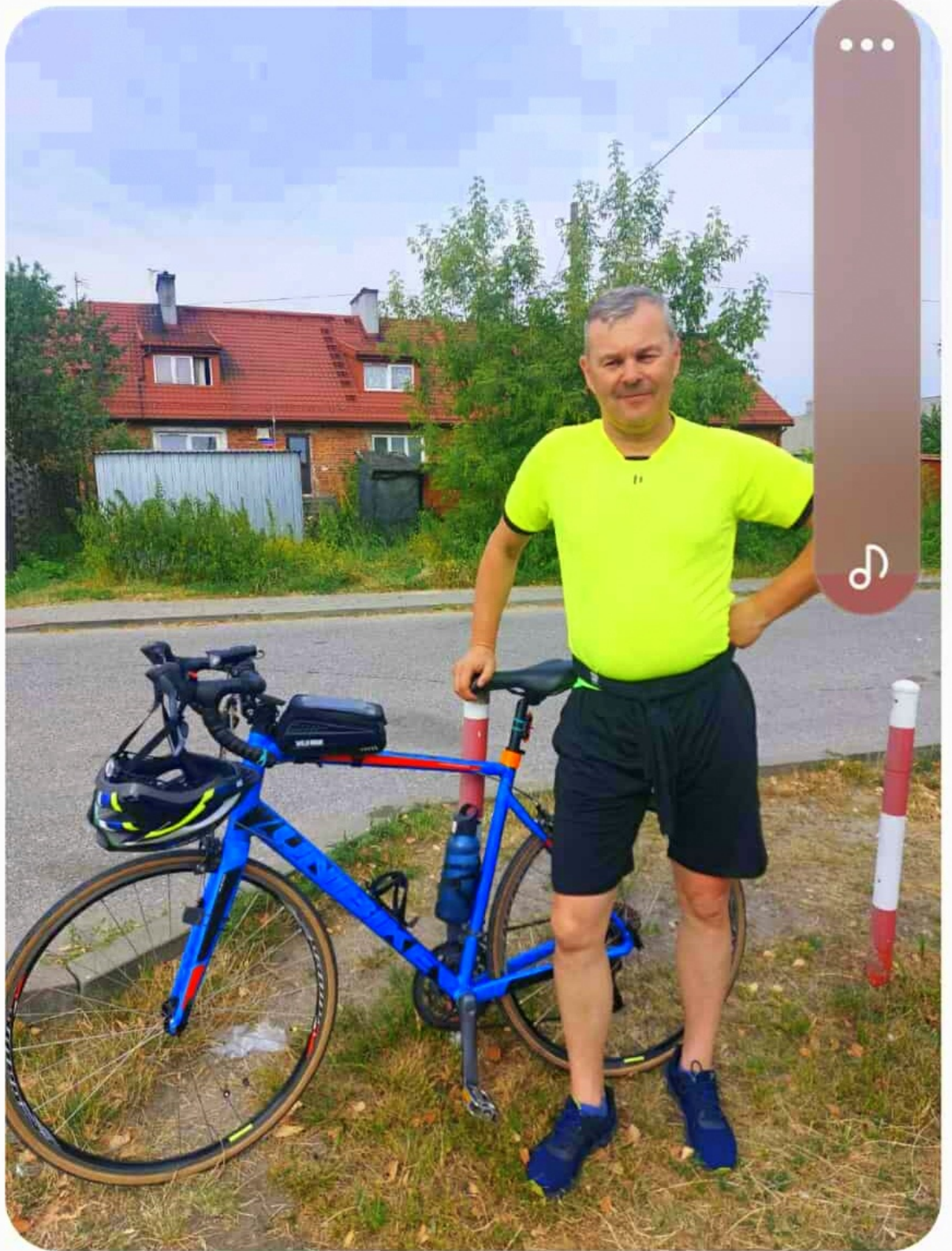




DZIEŃ 2.

Drugi dzień okazał się bardziej wymagający pod względem fizycznym. Droga prowadziła przez pagórkowaty teren, słońce mocniej przygrzało. Każdy z nas miał chwilę zwątpienia – bolały nogi, plecy, a przemierzane odcinki drogi wymagały ostrożności. Ale właśnie wtedy wspólna modlitwa i msza święta w niedzielę na postoju w Górze Kalwarii dodała sił. Wieczorem dotarliśmy na miejsce noclegu w Nowym Mieście nad Pilicą. Siostry sercanki przyjęły nas jak rodzinę.









DZIEŃ 3.

Męska grupa w drodze.

Ten dzień pokazał mi, jak wielką siłę ma wspólnota. Rower potrafi się popsuć, ktoś złapał karpia, inny ma problem z przerzutkami – ale nikt nie zostaje sam. Mnie też dopadł kryzys zmęczenia. Pomagaliśmy sobie, śmialiśmy się, dzieliliśmy czym kto miał. Modliliśmy się za naszych bliskich, za zmarłych, za tych, którzy prosili nas o modlitwę. Wieczorem, kolega na gitarze zaintonował pieśń maryjną i nagle trud zszedł na dalszy plan. Pomimo zmęczenia, jeszcze długo siedzieliśmy przy ognisku w miejscowości Włoszczowa, dzieląc się świadectwami wiary.







DZIEŃ 4.

Jasna Góra – Ostatni dzień był wyjątkowy.

Już od rana czuło się w sercach radość i wzruszenie. Ostatnie kilometry

jechaliśmy razem w zwartym szyku. Gdy wjechaliśmy na Aleje Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie, ludzie machali nam z chodników. A kiedy zobaczyłem wieżę klasztoru – łzy same napłynęły do oczu. U celu uklękliśmy przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Oddałem Jej wszystko – swoje intencje, trud i wdzięczność. Po Mszy Świętej jeszcze chwila na odpoczynek, ciepły posiłek i pamiątkowe zdjęcie naszej grupy Nazaret. Wróciłem do domu zmęczony fizycznie, ale duchowo mocniejszy, z sercem pełnym pokoju i wiary. Polecam wszystkim serdecznie to połączenie modlitwy i sportu.









Chwała Panu i Maryi – Królowej Polski!☐ Z Panem Bogiem!

Zenon i Bogumiła Dzwonkowscy, 13.07.2025 r.

Foto: Zenon Dzwonkowski